

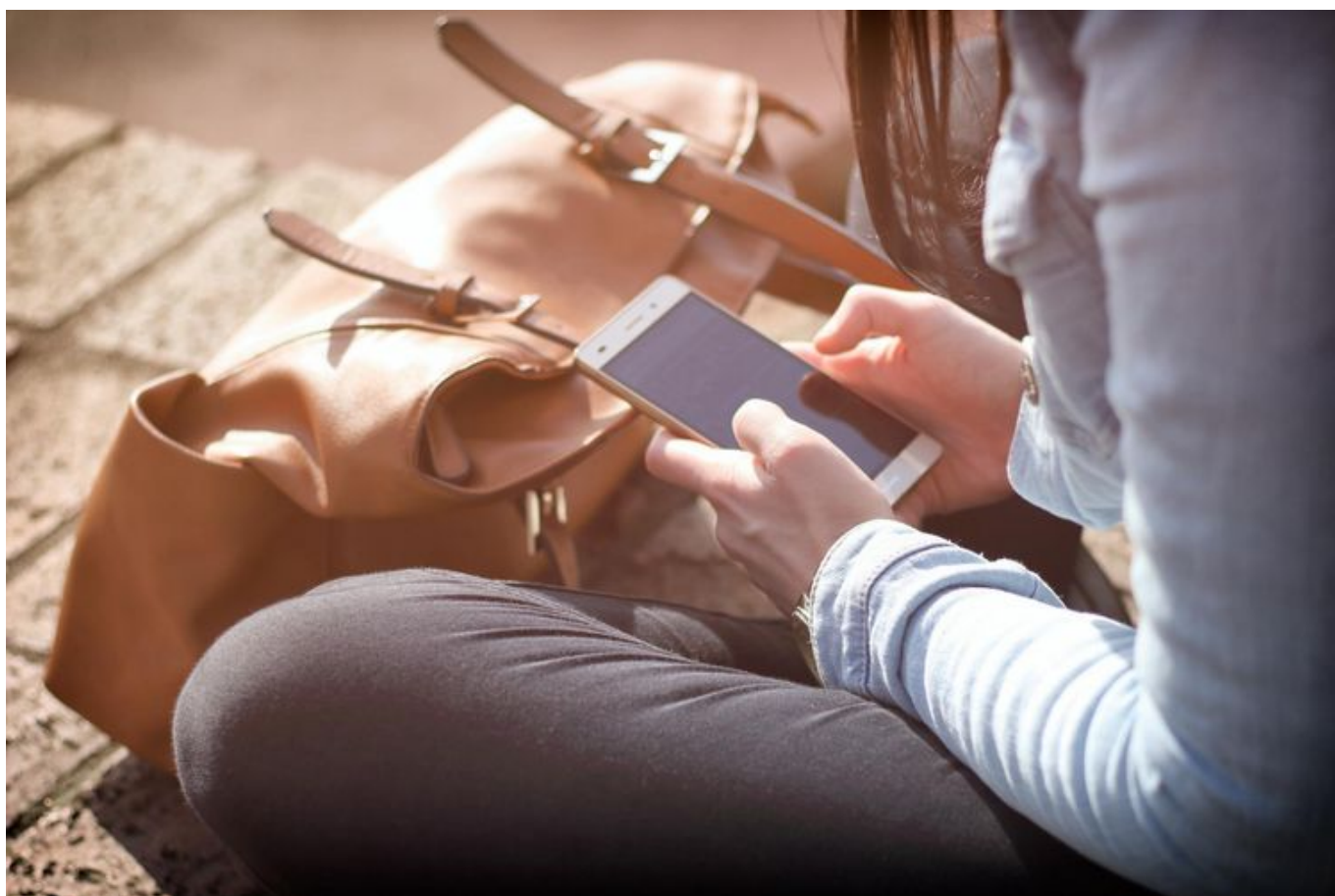
Rusza telefon wsparcia dla dzieci i młodzieży

26.10.2020 13:49 Jolanta Baranowska / UMŁ

kategoria: **Koronawirus**

Edukacja i nauka

Uruchamiamy dziś telefon wsparcia dla dzieci i młodzieży. Na numer (42) 638 47 77 można dzwonić od poniedziałku do piątku, od 13:00 do 16:00. Pod tym numerem uczeń, który jest na zdalnym nauczaniu może zgłosić każdy swój problem: z brakiem dostępu do sprzętu potrzebnego do nauki, z brakiem posiłku czy innymi trudnymi dla niego sytuacjami.



- Pomysł na uruchomienie telefonu pojawił się, gdy rząd zdecydował, wraz z wprowadzeniem czerwonej strefy w Łodzi, a co za tym idzie o wysłaniu młodzieży ze szkół ponadpodstawowych na zdalne nauczanie. To oznaczało, że rzesza 21 tys. młodych ludzi przechodzi spod codziennej opieki placówek na naukę w domach. Zaś od dziś dzieci od 4 do 8 klasy szkół podstawowych również zostały w domach oraz przeszły na zdalne nauczanie. Daje nam to w sumie ok. 48 tys. dzieci i młodzieży, która nie przyjdzie do swoich szkół na zajęcia - mówi Agata Kobylińska, pełnomocnik prezydent Miasta Łodzi ds. dzieci i młodzieży.

Stąd pomysł na numer wsparcia dla dzieci i młodzieży. Jeden. W konkretnych godzinach. A pod nim będzie czekał: pełnomocnik Prezydent Miasta ds. dzieci i młodzieży, a jeśli będzie trzeba - również psycholog oraz osoba, która pracowała m.in. w świetlicy środowiskowej dla dzieci, czyli osoby odpowiednie do pracy z młodymi ludźmi.

- Dziś informacja o uruchomieniu telefonu trafiła też na Librusa, czyli platformę do kontaktu między szkołami a rodzicami i dziećmi. Nie wiemy, jakich telefonów się spodziewać, ale przygotowujemy się na wiele ewentualności. Od informacji, że nie zjadłem dziś obiadu - i tu rozwiązania szykuje MOPS, przez: nie wiem jak odrobić lekcje, ponieważ nie mam dostępu do komputera, laptopa, po przemoc domową - dodaje Agata Kobylińska.

- Jesteśmy gotowi na pomoc, gdy okaże się, że dzwoni młody człowiek, który mówi, że dziś nie zjadł posiłku. Kuchnie w szkołach i przedszkolach działają. Gotują dla młodszych dzieci, które cały czas korzystają z placówek. Tu będzie można przygotować obiad dla naszego potrzebującego ucznia. Będzie mógł go odebrać opiekun dziecka. A jeśli nawet nie będzie mógł - znajdziemy rozwiązanie, by żadne dziecko, które się do nas zgłosi nie zostało głodne - mówi Piotr Rydzewski, zastępca dyrektora MOPS w Łodzi.

Agata Kobylińska rozmawiała też z łódzką policją o rozwiązaniach, które będzie można wprowadzić w życie, gdy na telefon wsparcia zadzwoni młody człowiek, by poinformować o sytuacji zagrażającej jego bezpieczeństwu.

Szkoły przygotowują się zaś na rozwiązanie problemu z dostępem do własnego sprzętu pozwalającego na zdalne nauczanie. Placówki są gotowe, by wypożyczać uczniom komputery do domów.

- W takiej sytuacji po prostu dzwoniemy do dyrektora naszej szkoły i zgłaszamy problem - wyjaśnia Agata Kobylińska.